



644052

[REDACTED]

BIBLIOTHECA  
UNIV. JAGELL.  
CRACOVENSIS

[1-20]

III



644052 —

 II

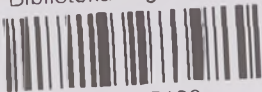


644052

II [1-20]



Biblioteka Jagiellońska



1002985138

XII.

PRZYCZYNEK DO NALEŻYTEGO OCENIANIA  
PLAM Z KRWI POCHODZĄCYCH

PODAŁ

DR. JUSTYN KARLIŃSKI  
B. H. LEKARZ POWIATOWY W GRAČANICY.  
st.

[1900]

~~644059~~





W uznaniu niezmiernej wartości, jaka przypada należytemu zbadaniu i ocenianiu wyników dochodzenia plam z krwi pochodzących, ośmielam się na tem miejscu przedłożyć mały przyczynek z własnej sądowo-lekarskiej praktyki pochodzący.

W czerwcu r. 1896 znaleziono w pobliżu bośniackiego miasta Visoko zwłoki włościanina B. G., leżące w rowie przydrożnym. Oględziny sądowo-lekarskie, a następnie sekcya wykazały, że włościanin B. G. zginął śmiercią nienaturalną, że przyczyną tejże była rana zadana narzędziem ostrem (nożem), które przeszywając przestwór międzyżebrowy IV-ty przecięło obie komory sercowe i spowodowało wylew krwi do przestworu opłucnowego. Sprawcy na razie nie udało się wynaleźć. Trzeciego dnia po znalezieniu zwłok odkryto w ogrodzie włościanina J. S. 20 kroków od miejsca czynu odległym, mocno zardzewiały zwykły nóż bośniacki, który według zeznania J. S. tegoż był własnością, jednakowoż od kilku miesięcy zaginął był. Ponieważ włościanin J. S., pozostawał z zabitym w nieszczególnie przyjaznych stosunkach, a nawet w krótkim czasie przed śmiercią tego ostatniego proces sądowy z nim przegrał, ponieważ dalej na znalezionym nożu dopatrzył się sędzia śladów wrzekomo od krwi pochodzących, oddano nóż piszącemu do zbadania.

Na ostrzu noża, mocno zardzewiałym, równie jak na drewnianej rękojeści tegoż znalazłem 18 plamek okrągłych 1—3 mm. średnicy mających, barwy ciemno-czerwonej, prawie czarnej, nieco nad powierzchnią ostrza i rękojeści podnoszących się, o skupieniu ziarnistym, słowem przypominającym plamki od zaschniętych kropli krwi.

W uwzględnieniu wszelkich odnośnych przepisów część ciemno-czerwonej masy włożyłem do płynu Pacini'ego, inną cząstkę użyłem do próby widmowej (spektralnej), resztę zaś przeznaczyłem na wykazanie kryształków Teichmanowskich (heminy).

Badanie widmowe wykazało obecność krwi, gdyż charakterystyczne smugi absorbcyjne, jakie tlenohemoglobina i odtleniona hemoglobina daje, wreszcie widmo methemoglobiny wystąpiły w tak wybitnym stopniu, że wszelka wątpliwość wykluczoną być musiała. Wykazanie kryształków heminy udało się bez najmniejszej trudności. Czekałem więc na należyte rozmiękczenie ciemno-czerwonych mas, celem otrzymania czerwonych ciałek krwi, przystępnych do drobnowidowego badania. Po 24-godzinnem, a nawet po 72-godzinnem pozostawianiu w płynie Pacini'ego, w ciemno czerwonym płynie mimo bardzo skrzętnego przeglądania wielu preparatów, nie udało mi się wynaleźć ciałek krwi. 30%-wy ług potasowy i odczynnik Roussina nie lepsze dawały wyniki do tego stopnia, że wśród przeglądania bardzo licznych preparatów ani razu ciałek krwi znaleźć nie byłem w stanie. Natomiast w 10-ciu preparatach wśród słabo zabarwionej miazgi rozpadowej, bliżej oznaczyć się nie dającej, znalazłem małe kawałeczki mięśni prążkowanych, co mi nie mało dało do myślenia. Wybitne wykazanie kryształków Teichmanowskich, dodatni wynik badania widmowego, a niemożliwość wykazania morfotycznych elementów krwi drogą mikroskopową nie licowały mi jakoś i wahałem się z wydaniem orzeczenia sądowo-lekarskiego.

Tymczasem przypadek przyszedł mi z pomocą. W pracowni muchy upstrzyły kilka szkiełek przedmiotowych, na stole się znajdujących, wydzielinami swemi. Bezwiednie, czyli raczej bez dalszego planu, roztarłem grudkę zasuszonej wydzieliny w kropli płynu Pacini'ego i oglądałem pod drobnowidem. Odrazu wpadły mi w oczy drobne kawałeczki mięśni prążkowanych, wśród niedającej się bliżej oznaczyć masy rozpadowej. Kilka grudek zaschłych wydzielin (ekskrementów) poddałem badaniu widmowemu. Wynik był ten, że znalazłem wybitne widmo tlenohemoglobiny i odtlenionej hematyny; z każdej grudki otrzymałem kryształki Teichmanowskie, zaś przy badaniu drobnowidowem ani jednego wybitnego ciała krwi!

Nie chcąc się łudzić, zbieram gdzie mogę zaschnięte wydzieliny



much, na ścianach, oknach, obrazach, trzymam pod kloszem schwy-tane muchy domowe i pokrewne im rodzaje, karmię krwią ludzką i bydłą, badam wydzieliny, narażam się na gniew sędziego śledczego z powodu zwłoki wydania orzeczenia i jako wynik żmudnej pracy otrzymuję to, że wydzieliny much, którym krew za pokarm służyła dają wszystkie reakcje plam krwi, wyjąwszy ciałek krwi.

Badałem wydzieliny much: *Musca vomitoria*, *Musca domestica*, *Sarcophaga carnaria*, *Oestus ovis*, *Gastrophilus equi* i *Hypoderma bovis* w wielkiej liczbie osobników, i zawsze udało mi się wykazać drogą mikroskopową, lub spektralną obecność barwika krwi w wydzielinach, a nigdy obecności ciałek w tychże, nawet mimo obfitego karmienia samą krwią.

Pouczony temi doświadczeniami wydałem orzeczenie, że jakkolwiek w plamkach na ostrzu i rękojeści noża znachodzących się, drogą mikroskopową i widmową, obecność krwi wykazać się da, nie mogę wykluczyć przypuszczenia, że wyż wspomniane plamki pochodzą z wydzielin much które się poprzednio krwi najadły, a to w uwzględnieniu nieobecności ciałek krwi i obecności kawałeczków mięśni prądkowanych w wydzielinach.

Tymczasem dalsze dochodzenia sądowe wykazały, że sprawcą zabójstwa był włościanin J. K., że podejrzenie z powodu znalezionego noża, wobec obszernego zeznania winowajcy zupełnie odpadło, co razem biorąc, oszczędziło pierwotnie podejrzanemu właścicielowi noża przykrych chwil więzienia śledczego.

Kilka lat mija od owych badań. I późniejsze badania potwierdziły to zdanie, że we wydzielinach much rozmaitego rodzaju można wykazać drogą widmową lub mikrochemiczną ślady krwi, jednakowoż *bez obecności ciałek krwi*, podczas gdy wydzieliny pcheł i pluskiew *zawsze* niestrawione ciałka krwi zawierają.

Wydzieliny much zaschnięte na podłożu rozmaitego rodzaju, przy dłuższem działaniu najrozmaitszych wpływów atmosferycznych, najrozmaitszą przyjmować mogą postać: mogą być złożone na plamach barwą swą już podejrzanym, a zeszkrobane z podłożem wprowadzić mogą wobec wybitnego wyniku badania mikrochemicznego i widmowego do błędnych wniosków.

Badanie plam krwi ogranicza się zazwyczaj do środków lekarzowi praktycznemu dostępnych, a więc polega na wykazaniu kryształków Teichmanowskich i wykazaniu ciałek krwi drogą drobnowidową, a to tem bardziej, że spektroskopem nie zawsze rozporządza lekarz sądowy. Pomyślny wynik badania mikrochemicznego, mimo niemożności wykazania morfotycznych składników krwi drogą drobnowidową, gotów optymistycznie usposobić lekarza sądowego i skłonić go do wydania orzeczenia nieraz w skutkach nieobliczalnego.

Gračanica w Bośni w r. 1898.









